



# LIMERIADA

RAFAŁ HUBAJ



# Limeriada

Rafał Hubaj

Ilustrowała Katarzyna Radzka



Redaktor prowadzący: Michał Smętek  
Okładka: Katarzyna Radzka  
Skład i łamanie: Katarzyna Radzka  
Konwersja do ebooka: Michał Smętek

Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-66695-83-2

© Copyright by Rafał Hubaj 2022

Wydawnictwo  
„Manufaktura Słów”  
Ferratus Michał Smętek  
ul. Stefana Żeromskiego 32/315  
81-369 Gdynia

[kontakt@manufakturaslow.pl](mailto:kontakt@manufakturaslow.pl)

[manufakturaslow.pl](http://manufakturaslow.pl)



## Wstęp

Wiesz, jaki hieroglif popełnił skryba z miasta Al-Mansura?  
Albo z kim walczył karateka z Ostrołęki? Udaj się z nami  
w podróż poprzez kontynenty, wieki, absurd i humor, w naszą  
wielką Limeriadę.

W tej podróży przewodnikiem będzie limeryk, krótki wierszyk  
o określonej strukturze. Mam nadzieję, że rozbudzi on twoją  
wyobraźnię, a jeśli będziesz chciał stworzyć swój własny, to  
na końcu tej książeczki znajdziesz na to miejsce - strony specjalnie  
dla ciebie. Rym charakterystyczny dla limeryków to aabba.  
Spróbuj i sam się przekonaj, że to świetna zabawa.

Zatem zacznijmy podróż i trzymajcie kapelusze!







O władcy z imperium Suleimana  
przy szachach rzecz wyszła niesłychana.  
Wyznał, że raz miał szacha,  
zdarło z niego wnet łacha:  
„To zamiast królowej weź hetmana”.





Gdy w Australii trwała wielka susza,  
wierszokleta pisał wiersze dla Busha.  
Znowu tekst byle jaki,  
w furii wyrzucił w krzaki.  
Teraz busz wierszami się wzrusza.





Afroamerykanin z Kentucky  
stwierdził, zjadając terjaki:  
„Jednak jedzenie  
to pochodzenie”.  
Teraz je afrodyzjaki.









Rzekł w Egipcie rachmistrz z Al-Dżadida:  
„Faraonie, mam myśl, co się przyda.  
Bierz od dołu do góry  
swój hajs z państwa struktury,  
tak powstanie Twoja piramida”.





W wigilię u Johna z Luizjany  
dań tuzin w tym również bakłażany.  
Te święta nie ma bata  
pamiętać będzie lata,  
bo zdobył trzy nowe kilogramy.





Gdy kwit za gaz dostał gość na Bródnie,  
rzekł: „Jadę, gdzie słońce świeci cudniej”.  
Otóż wskazała mapa,  
punkt gdzieś na końcu świata,  
a miał na bilet Praga Południe.





W Nowym Roku myśliwy spod Wlenia  
przykład daje, jak spełnić marzenia.  
Uwierzył w te święta,  
że mówią zwierzęta,  
choć w ten sposób wyszedł na jelenia.



